

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER
29

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**
W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry.

Cena N-ru
20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona **240 zł.** Wiersz milimetr. (1 łam) **24 gr.**

ROK
38

Niedziela, dnia 18-go lipca 1926 roku.

Program Piłsudskiego

Trafiają się członkowie Stronnictwa Chłopskiego, a nawet i posłowie, którzy nie podzielają mego zupełnego zaufania do Marszałka Piłsudskiego i biorą mi za błąd, że zarówno w przemowach jak i w „Przyjacielu Ludu” od dawna szerzę przekonanie, iż powinniśmy uznać Naczelnika Józefa Piłsudskiego za **Meżę danego nam przez Opatrzność** dla wyprowadzenia narodu naszego z niewoli i upośledzenia do wolności i potęgi.

Skoro po przewrocie majowym stosunki w Rządzie i Państwie nie tak się układają, jak się stronnictwa lewicowe spodziewały, pośród nich i Stronnictwo Chłopskie, a podpisany mimo to **trwa niezłomnie w bezwzględnej wierze, że Piłsudski genialnie Państwo i Naród nasz do chwały i szczęścia prowadzi**, przeto sprzeczność między mem a ich przekonaniem ujawnia się tem widoczniej.

Stąd się wzięła potrzeba napisania tego wyjaśnienia:

1) Całe życie Józefa Piłsudskiego i dzieła są dowodem, że jest On „wielkim człowiekiem” nie mającym równego sobie w Polsce. Poseł Daszyński napisał o tem osobną książkę i dał świadectwo prawdzie. Ś. p. Leon Biliński, któremu cała Austria przedwojenna przyznawała nadzwyczajny rozum i biegłość polityczną, a który i jako austriacki minister skarbu także podczas wojny stykał się z Komendantem i jako polski minister skarbu przez pół roku niał często do czynienia z Naczelnikiem Państwa, w pamiętnikach drukowanych po śmierci daje narodowi naszemu świadectwo i naukę, że **przekonał się dowodnie, iż Piłsudski jest najznakomitszym pośród polityków polskich.**

Dodajmy do wszystkiego fakt, iż teraz w maju tylko Marszałek Piłsudski uwolnił Polskę i nas wszystkich od panoszenia się szujów i złodziei, że napędził od steru Państwa plagę Witosy.

Na tych podstawach opieram swoją wiarę, iż Marszałek Piłsudski jest **Meżem Opatrznościowym i Wodzem Narodu**, jakiego Polsce i nam potrzeba.

Są tacy pyszałki i zarozumiałcy, którzy swoje „ja” ponad wszystkich stawiają i sądzą, że to nie demokratyczne i uwłaczające tak wywyższać i wielbić Piłsudskiego. Mnie zaś wydaje się, że **uznać prawdę jest obowiązkiem.** — Bolszewicy w Moskwie czczą nawet bałwochwalstwo Lenina, uznają go za swego Łoga, a naukę jego za katechizm religijny, ale u nas w Polsce udają bolszewicy zgorszonych, że my słuchamy Piłsudskiego. Naturalnie, woleliby, aby Polska była bez Wodza, gdyż mogliby zrobić rewolucję i dołączyć Polskę do S. S. S. R. Piłsudski do tego przynigdy nie dopuścił.

A jakby — nie daj Boże — Piłsudskiego brakło, to co, naród ma przestać istnieć? — powiadają.

Troskliwość taka nie jest na czasie. Piłsudski jest zdrowy i pełen energii. — Zadanie swoje uporządkowania stosunków spodziewa się wypełnić w ciągu półtora roku, do końca grudnia 1927. Według ludzkiej rachuby, na ten czas z pewnością Mu starczy i życia i zdrowia. Na wszelki zaś wypadek Jego genialność daje nam gwarancję, że On prędzej i lepiej niż my wszystko przewiduje i zabezpiecza.

Dlaczego po trzech dniach przerwał rewolucję? Dlaczego nie wywieszał i nie wystrzelał wszystkich chjenistów, dojlidziarzy, szujów i złodziei? Dlaczego nie pozmięniał wszystkich wojewodów, starostów i innych partyjnych urzędników? Dlaczego wybrał p. Bartla na premiera, p. Makowskiego na ministra sprawiedliwości, obszarnika Staniewicza na ministra re-

form rolnych, obszarnika Raczyńskiego na ministra rolnictwa i t. d.? Dlaczego chce Sejm i Senat posłać na bezpłatny wypoczynek na cały rok? Dlaczego żąda prawa dekretoowania ustaw przez Rząd, a ogranicza to prawo Sejmowi? Dlaczego się sprzeciwia natychmiastowemu wyborom nowego Sejmu? Dlaczego dopuszcza do tak łagodnego traktowania wszechnych wniosków Kornika i chjeny? Dlaczego jeszcze nie ma rządu robotniczo-chłopskiego? Dlaczego dwory nie rozdane chłopom? Dlaczego urzędnicy chjenscy i dojlidziarscy przesładują chłopów za manifestacje majowe? Dlaczego konfiskują gazety? Dlaczego zabraniają zgromadzeń? Dlaczego nie ma amnestji, dlaczego więźniowie polityczni (komuniści) jeszcze nie uwolnieni? Dlaczego przymus asekuracji nie zniesiony, dlaczego policja dokucza chłopom? i t. d. bez końca i miary, dlaczego, dlaczego, dlaczego?

Dlatego, że **Piłsudski wie dokładnie o takich pytaniach i rozumie lepiej niż my wszyscy, skąd te pytania się rodzą.**

Pytanie takie stawiają endecy, dojlidziarze i komuniści jako **zdecydowani i niezmienni wrogowie Marszałka Piłsudskiego.**

Powtarzają je głupcy, którzy nigdy nie zrozumia, co się to dzieje.

Wreszcie stawiają takie pytania i ludzie mądrzy, rozumiejący doskonale Piłsudskiego, ale rozżaleni albo za to, że się ich ani o zdanie nie pyta, ani swoich zamiarów nie opowiada, albo rozżaleni dlatego, że sobie **inaczej wyobrażają Polskę, niż Piłsudski.** Są np. ludzie mądrzy, którzy za zbrodnię poczytują temu Rządowi, iż publicznie, z wielkim naciskiem, zapowiedział przez usta ministrów, że wbrew wszystkim dotychczasowym rządóm oni **na pierwszym miejscu stawiają rolnictwo i wszystko to, co się z rolnictwem łączy.** Ta zapowiedź równa się śmierci politycznej niektórych stronnictw.

Ale dla Stronnictwa Chłopskiego ta zapowiedź opieki i poparcia **przedewszystkiem dla rolnictwa jest niejako przymusem do wzajemności.** A ten fakt także, że Piłsudski taką wagę przykładu do rolnictwa, czyż nie jest dowodem bystrości Jego umysłu?

Dlatego chodźmy **niezłomnie wszyscy za Piłsudskim.** Chodźmy, organizując się w potęgę, zdolną do odparcia ataków i zamachów, przygotowywanych przez endecję i komunistów, którzy są wrogami Piłsudskiego, ale są i przeciwnikami klasowej polityki chłopskiej.

Ho!d Marszałkowi Piłsudskiemu!

Jan Stapiński.

Powrót do rolnictwa.

Zasadnicza zmiana polityki gospodarczej, jaką zapowiada rząd premiera Bartla, polega na rozpoznaniu, że **rolnictwo jest podstawą naszego bogactwa narodowego**, a nie przemysł, a wobec tego rolnictwu w pierwszym rzędzie należy się uwaga, pomoc i ochrona ze strony rządu, a nie przemysłowi, na dłuższy okres czasu.

Z Rosją, która mogła być wielkim odbiorcą naszych wyrobów przemysłowych, nie dojdziemy do normalnych handlowo-gospodarczych stosunków tak długo, dopóki rząd rosyjski nie porzuci mrzonki o zbolszewizowaniu Polski. Kraje zachodnie nie potrzebują naszych wytworów przemysłowych, gdyż mają swoje, a przytem są pienię-

żnie dużo mocniejsze, niż Polska na dorobku. Nabywca na maszyny, sukna, płótno, oburwie i t. d. mógłby być tutejszy chłop — rolnik, ale właśnie chłop został do cna zniszczony przez dotychczasowe rządy i mało co kupić jest w stanie, więc dla kogo mają fabryki wytwarzać?

Natomiast kupców na naszą nierogaczną, jaja, masło, mięso, drób, jarzyny, przetwory owocowe, zboże, przedziwo, cukier, skóry, drzewo, to **znaczy na płody rolnicze, jest dosyć na całym zachodzie, wysoce uprzemysłowionym.** — Otóż cóż z tego, kiedy wytwórcą tych rzeczy, chłop — rolnik stał się niedzarzem, niezdolnym do wytwarzania. Najpierw pozbawiono go wszelkich oszczędności przez zarządzenia walutowe, następnie obciążono niezliczonemi ciężarami, uczyniono przedmiotem dwór i szykan ze wszystkich stron, a przytem zamknięto mu wszelki kredyt z kas państwowych i rzucono go na pastwę lichwiarzy. Cała dotychczasowa opieka państwowa wobec chłopów polegała na dozorze policyjnym, czy ma przepisaną tabliczkę u wozu, czy jedzie prawą stroną, czy za mleko, masło lub ziemniaki nie żąda kilku groszy ponad taryfę, czy w mieście przystanął z furą w przepisanem miejscu, czy sobie albo sąsiadowi nie zrobił wozu albo sprzętu domowego w wolnej od pracy rolnej chwili. Ustawy, podatkowe czy o ochronie drobnych dzierżaw, wyjątkowo tylko mają zastosowanie na dobro chłopu. Powszechna asekuracja od ognia, zamiast być dobrodziejstwem, stała się w bardzo a bardzo wielu wypadkach więzieniem i gwoździem do trumny chłopskiej. Administracja wsi została oddana w tysiącach wypadków — za wstawienictwem endeczek i piastowskich starostów — w ręce takich protegowanych wyrzutków, jak b. wójt Kuchar. Od wpływu na wydatki szkolne czy kościelne, zewsząd chłopów wyrzucono. Płać chłopie i miłcz, inaczej kryminał. Nie uciekniesz nigdzie, bo granice zamknięte.

Nie chłopci winni, że parcelanci musieli latami czekać na zahipotekowanie kupionych gruntów i po kilka razy dopłacać obszarnikom. Nie my chłopci regulowaliśmy zabójczy stosunek cen przemysłowych do cen płodów rolnych. Nie my odpowiadamy za macosze traktowanie naprzykład wywozu wieprzowiny do Anglii. Nie chłopska to zbrodnia, że wywóz jaj oddano na łup Dzendziłów, Raczkowskich, Witosów i t. p. dojlidziarzy.

No, chwała Bogu, że nareszcie ma się to wszystko gruntownie zmienić za rządów premiera Bartla, profesora, który nigdy nie miał z rolnictwem do czynienia, że on ma naprawić zaniedbania, które popełnili premierzy rolnicy, obszarnik Grabski i chłop Witos. Oby jak najprędzej i wszechstronnie.

Ale głównym warunkiem rozwoju tego rolnictwa, które może dać Polsce największy dochód, t. j. hodowli świń, bydła i owiec, produkcji masła, przedziwa, jarzyn, czyli rolnictwa zagrodowego, **jest reforma rolna, przewłaszczenie obszarów dworskich w ręce chłopskie.** Na dworskich łanach się pocić, na to, aby za owoce chłopskiej pracy obszarnicy deptali chłopów i zamachy urządzali na nasze równouprawnienie, na to chłopci już się nie zgadzają. Tak nie może pozostać, aby 21 milionów chłopów posiadało 15 milionów hektarów, a 60 tysięcy obszarników z rodzinami 14 milionów hektarów. A o tej najważniejszej sprawie, jak to myśli załatwić, rząd premiera Bartla dotychczas nie wypowiedział się stanowczo. My i to musimy wiedzieć.

Izydor Mermon.

Nawet komunistyczny „Głos Pracy” z 11 bm. potwierdza tę zmianę frontu rządowego ku rolnictwu. „Głos Pracy” jest z tego bardzo niezadowolony. Powiada, że podniesienie rolnictwa zubożaci tylko obszarników i bogatych chłopów, chłopci bezrolni i małorolni nie odniosą żadnej korzyści. Gadaj sobie zdrów panie komunisto. A dlaczego inne klasy nie rozbijają się np. na wyższych i niższych robotników. Precz z obszarnikami, ale chłopci razem.

Nowość ta pojawia się w **najmiej odpowiednim czasie**, gdy oczyszczenie starostw z partyjnych naganiaczy nie jest jeszcze dokonane, urzędy wójtowskie sprawują w olbrzymiej ilości gmin narzućci komisarze, wrogo usposobieni przeciw ludności, albo choć wójtowie z wyboru, to tacy przeważnie, którym się okres urzędowania skończył i

są na wylocie. A stosunki w korpusie policyjnym, także przez protekcję zachwaszczonym, pozostawiają również dużo do życzenia.

Z tych i innych przyczyn, które posłom naszym dokładnie są wiadome, uważamy za konieczne i bardzo pilne, aby Klub Stronnictwa Chłopskiego spowodował Rząd do zawieszenia tego rozporządzenia do czasu, gdy na mocy nowej ustawy zostaną wybrani wszędzie nowi wójtowie, a stosunki w starostwach i w policji zostaną naprawione.

Warunkowe zawieszenie wyroku.

Z dniem 15 lipca br. wchodzi w życie ogłoszona w 61 numerze Dziennika Ustaw nowela do ustawy o postępowaniu karnem na obszarze b. zaboru austriackiego, która jest wyrazem postępu w zakresie sądownictwa karnego.

W myśl tej ustawy sąd może zawiesić czyli odroczyć na czas do 5 lat wykonanie kary aresztu, nie przenoszącego 6 miesięcy, jeśli ze względu na okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, charakter i zachowanie się późniejsze skazanego przypuszczać należy, że wstrzyma się on od popełnienia nowego przestępstwa.

To warunkowe zawieszenie wykonania kary nie może być stosowane do osób, które już poprzednio były skazane na inne więzienia, chyba, że od dnia odcięcia kary upłynęło pięć lat, oraz do osób, co do których sąd orzekł dopuszczalność oddania pod dozór policyjny. Również nie może być stosowane warunkowe zawieszenie wykonania kary co do czynów, jeśli są zbrodnie, przekroczeniem kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa, uczestnictwa w kradzieży lub sprzeniewierzeniu, albo przestępstwem takim samem, jak to, za które wymierzono karę zawieszoną.

Kara jest wtenczas również darowana po myśli tej ustawy, jeśli sąd w ciągu 3 miesięcy po upływie okresu zawieszenia nie zarządzi jej wykonania.

O warunkowym zawieszeniu wykonania kary orzeka sąd I. instancji, względnie trybunał sądu

przysięgłych z urzędu lub na wniosek stron. Także sądy wyższej instancji, rozpatrujące sprawę, mogą albo same orzec o warunkowym zawieszeniu wykonania kary lub polecić sądowi I. instancji, aby rozważył, czy nie zachodzą ustawowe warunki zawieszenia kary. Sąd rozpatruje odnośne wnioski na posiedzeniu tajnem.

Orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary ulega zaskarżeniu tylko w trybie odwołania, które odracza wykonanie kary.

Przepisy tej ustawy będą stosowane także w tych wypadkach, w których wykonanie orzeczonej już kary nie zostało jeszcze rozpoczęte.

Przestroga przed fałszerzami.

SANOK. Niejaki Benedykt Krawiec, sklepikarz z Pisarowiec, który za oszustwa, w sklepie uprawiane, odpokutował miesiąc więzienia i stracił kartę przemysłową, po wyjściu z więzienia zapowiedział wobec wielu osób, że „będzie się mścił na Polsce i będzie deptał wszystko, co polskie”. Jako drogę do zemsty wybrał agitację komunistyczną.

Ten oto Benedykt Krawiec jest przedstawicielem „Niezależnej Partji Chłopskiej” i kolporterem „Niezależnego chłopca” na powiat sanocki.

Ptaszek ten, chodząc po gminach, podszywa się pod nasz sztandar Stronnictwa Chłopskiego, a nawet podania do starostwa o pozwolenie na zgromadzenie wnosil pod firmą naszego Stronnictwa. I tak na podaniu o zgromadzenie w Sanoczku sfałszował podpis sekretarza naszego Stronnictwa, Karola Drwięgi, a na podaniu o wiec w Odrzechowej sfałszował podpis naszego działacza, ob. Trzaskosia z Beska. Pod naszą Stronnictwa Chłopskiego firmą wniósł ostatnio podanie o wiec w Sieniawie, dokąd przybyli posłowie N. P. Ch. Bon i Hołowacz. Wiec się im nie udał gdyż zgromadziło się zaledwie 126 ludzi, a wtem było naszych Związkowców ponad 50, a resztę stanowili tacy, jak ów Krawiec.

Bardzo byłem ciekawy na przemówienia owych posłów. Otóż donoszę, że poseł Bon jeszcze się hamował w słowach, ale p. Hołowacz ujawnił taką

nienawiść do Polski, do Marszałka Piłsudskiego i do naszego Stronnictwa Chłopskiego, że na taką wściekłość może się zdobyć tylko taki taki człowiek, jak Hołowacz. Sieniawa jest przeważnie ruską wsią, to też Hołowacz przedkładał chłopom ruskim, że należałoby już do wielkiej Rosji i mieliby raj na ziemi, ale przeszkodził temu Piłsudski przez wygranie wojny, a Dąbski przez zawarcie traktatu pokojowego w Rydze. Dlatego i Piłsudski i Dąbski i całe Stronnictwo Chłopskie to zdrajcy i katy, których chłopci (ruscy) powinni powiesić. Skoro za protestowaliśmy przeciwko takiej zbrodniczej mowie, to Krawiec ze swoją kompanijką natychmiast rwał się do bójki.

Na wiecach (także ruskich) Krawca w Sanoczku i Odrzechowej nie byłem; ale jeżeli na owych wiecach, odbytych przez fałszerstwo pod firmą Stronnictwa Chłopskiego, tak samo, jak i na tym wiecu w Sieniawie, głoszone takie zbrodnie przeciw Państwu, to wyobrażam sobie, jakie sprawozdania otrzymują władze wyższe o działalności naszego Stronnictwa.

Natychmiast po wiecu w Sieniawie udaliśmy się do starostwa i wyjaśniliśmy, że nasze Stronnictwo Chłopskie z taką robotą nie ma i nie chce mieć nic wspólnego, zażądaliśmy ukarania Krawca za nadużywanie naszej firmy i za fałszowanie podpisów na podaniach, wreszcie zastrzeżliśmy, że na przyszłość tylko za te wiece przyjmujemy odpowiedzialność, na które podania podpisane będą własnoręcznie przez naszego sekretarza Zarządu powiatowego, Karola Drwięgę z Płowiec.

Proszę o ogłoszenie tego artykułu w całości, dla przestrogi wszystkich naszych organizacji Stronnictwa Chłopskiego w całym Państwie, aby się miały na baczność przed takimi czy podobnymi fałszerstwami, jakieśmy stwierdzili w naszym powiecie sanockim. Zarząd Główny powinien też jakieś środki ochronne przed fałszerzami obmyśleć i zastosować.

Po tych mowach, jakie słyszałem z ust posłów Bona i Hołowacza w Sieniawie, stwierdzam, że Stronnictwo Chłopskie ma obowiązek z całych sił zwalczać taką „Niezależną Partję Chłopską” i takiego „Niezależnego chłopca”, jako nieprzyjaciół naszej Rzeczypospolitej.

Jaćmierski.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

829

gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

Zgromadzenia Stronnictwa Chłopskiego

W JAROSŁAWIU w piątek 23 lipca o godz. 11 w sali „Gwiazdy” zebranie Delegatów Stronnictwa z gmin, w obecności posłów Pluty i Sochy.

Na porządku: 1) wybór Powiatowego Zarządu 2) podział pracy organizacyjnej między dziesiętników, 3) postanowienie dalszych wieców, 4) ustanowienie sekretariatu powiatowego i lokalu w Jarosławiu.

POWIAT OLKUSZ. Zgromadzenia organizacyjne odbędą się 25 lipca w Żarnowcu, 26. lipca w Chlinie. Ref. St. Grzybowski.

BACZNOŚĆ POWIAT ŁAŃCUT! W niedzielę 18 lipca br. o godz. 11, wiec w Łańcucie w ujeżdżalni. Ref. posłowie Pluta i Socha.

WIECE POSŁA PLUTY w powiecie rzeszowskim: 25 lipca w Tyczynie, — 1 sierpnia w Trzciannie.

BRZEŻANKA, powiat Strzyżów. Wec w niedzielę 25 lipca br. o godz. 13. Referować będą posłowie:

BACZNOŚĆ KOMITET WYBORCZY OKRĘGU 42! Posiedzenie Komitetu w piątek 16 lipca o godz. 11, w lokalu „Przyjaciela Ludu”. Obecność obowiązująca pod uchwalonym dnia 9 lipca rygozem.

SANOK—BRZOZÓW—LISKO. Baczność Związkowcy! Lokal naszego Stronnictwa Chłopskiego w Sanoku jest w zakładzie fotograficznym ob. Bernardzika naprzeciw blachówki.

Sekretariat otwarty w niedzielę od godz. 9 do 11, we wtorki, środy, czwartki i piątki od 9 do 14.

Porad prawnych udziela bezpłatnie adwokat we wtorki i piątki od godz. 11 do 13, we środy od godz. 13 do 15. Zarządy gminne raczą to ogłosić Związkowcom.

Zarząd Powiatowy.

—0—

KRAKÓW. Dnia 8 lipca br. odbyło się w dużej sali Domu Robotniczego zebranie delegatów pięciu powiatów okręgu wyborczego Nr. 42. Delegaci wysłuchali przemówienia red. Jana Stapińskiego o sytuacji politycznej i wypływającej z niej konieczności przygotowywania walki wyborczej. Red. Tadeusz Stapiński składał sprawozdanie z postępów organizacji w okręgu wyborczym 42. Przemawiali również ob. Bielecki, Nowiński, Grzybowski, Tajduś, Bieroń i inni, poczem wybrano Obwodowy Komitet wyborczy okręgu 42 w składzie: Tadeusz Stapiński przewodniczący, Jan Bieroń i St. Grzybowski zastępcy. Członkowie zarządu: Zagorda — Kraków, Nowiński — Olkusz, Koziański — Miechów, Domagański — Chrzanów, Gołba Piotr — Oświęcim; sekretarze: Gunkiewicz — Kraków, Włkowski — Olkusz, Kowalczyk — Miechów, Łukoś — Chrzanów, Stawowy — Oświęcim. Skarbnik b. minister Stan. Stączek — Kraków. — Pierwsze posiedzenie wyznaczono na piątek dnia 16 lipca.

JAROSŁAW. Dnia 11 lipca odbył się tu na targowicy pierwszy wiec Stronnictwa Chłopskiego, który dowodnie wykazał, że chłopci naszego powiatu chcą należeć solidarnie do naszej klasowej organizacji. Mimo trudności, czynionych przez starostę Prezentkiewicza, który początkowo odmówił pozwolenia na odbycie, wiec się odbył, zagajony przez posła Pawłowskiego. Przewodniczącym wybrano ob. Stochmańskiego, zastępcą Dmytrusia, sekretarzem Woitunia. — Poseł Pluta przedstawił powody wystąpienia z Piasta i lajdacką robotę dołdźniarzy przeciw Państwu i chłopom. Poseł Pawłowski na podstawie dokumentów przedstawiał straszny ogrom nadużyć, jakie spowodował Witos i jego partyjni urzędnicy. Red. Tadeusz Stapiński przedstawił dzieło, dokonane przez Marszałka Piłsudskiego i konieczność dania mu czasu i pełnomocnictw do dokończenia zaczętego dzieła odbudowy Polski. Okrzyki na cześć Marszałka był żywiołowy. Przemawiali ob. Władysław Pałys, Janusz, Milan, Gołab, Sikora, imieniem P. P. S. ob. Chudy, wkońcu ob. poseł Marcin Socha odpowiedział przedmówcom i poruszył wiele obchodzących chłopów spraw. Na wniosek posła Sochy uchwalono szereg rezolucji, a w szczególności re-

zolucję z wyrazami czci i hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Poseł Pluta wezwał delegatów na następny piątek, t. j. 23 lipca do sali „Gwiazdy” w Jarosławiu, celem założenia powiatowej organizacji. Po 5 godzinach obrad ten piękny wiec w podniosłym nastroju zakończono. — Ob. Uberman z Przeworska dokonał zdjęć fotograficznych w czasie wiecu.

WOLA LIBERTOWSKA, powiat Olkusz. Na poufnym zebraniu, po omówieniu ważnych spraw miejscowych i organizacyjnych, postanowiliśmy założyć Stronnictwo Chłopskie. Zarząd stanowią: Tabor Henryk przewodniczący, Stan. Kucharski zastępca, Józef Sek sekretarz, Jan Miąsko skarbnik, Stanisław Woźny, delegat.

BIALKA, powiat Rzeszów. Na propozycję St. Ossolińskiego dnia 3 lipca b. r. przystąpiliśmy do wyboru nowego Zarządu Stronnictwa Chłopskiego, w skład którego wchodzi: Bartóg Antoni przewodniczący, Bator Michał zastępca, Stanisław Ossoliński sekretarz, Antoni Siaby skarbnik. Delegaci: Czarutka Leon i Mocha Jan. Omówiono wiele ważnych spraw i bolączek miejscowych, oraz zapoznano zebranych z treścią odczytu „Prawa i obowiązki posła chłopskiego”. Następnie uchwalono szereg ważnych rezolucji. Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Antoni Bartóg przewodniczący, St. Ossoliński sekretarz.

TREMBOWLA. Powiatowy zjazd Delegatów na poufnym zebraniu u ob. Malickiego Daniela 6. lipca wybrał nowy Zarząd Powiatowy Stronnictwa Chłopskiego. Prezesem Malinowski Wincenty z Plebanówki, zastępcy prezesa Malicki Daniel, Rząca Wincenty ze Strusowa i Budzanowski, sekretarze Lewandowski Jan, Pohorecki Józef, Wyrozumski Stanisław i Gomułnicki Ferdynand, skarbnik Nadilny Antoni i Krukowski Piotr. Delegaci: Szczygielski Piotr, Malicki Zachar i Pohoriły Aleksander, ponadto 17 członków Wydziału.

Dyskusja była obszerna i bardzo poważna. Przemawiali: Fr. Janicki, J. Pohorecki, pr. Komusiewicz Sylw., pr. Gottwald M., Nadilny A., Szczygielski M., Rząca W., Malinowski W. i Kozak J. Rezolucje przyjęto jednomyślnie. Prezydentowi

Mościckiemu hołd i niech żyje razem z Marszałkiem Piłsudskim.

Pohorecki Józef, sekretarz.

KLESZCZOWA, powiat Olkusz. W końcu i nasza wioska postanowiła zorganizować się pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego. Do Zarządu zostali wybrani: Jan Pajak przewodniczący, Jan Pałak sekretarz, Wincenty Wleczorek skarbnik, Józef Bartos delegat.

Z OLKUSKIEGO. Przy sposobności wielkiego odpustu w Imbranowicach 4 bm. postanowiliśmy urządzić wiec. Zgłosiłem to do starostwa i uzyskałem potrzebne pozwolenie. Na miejscu w Imbranowicach zjawili się komisarz policji i oznajmił, że on na wiec nie pozwoli, pomimo okazania mu zezwolenia starostwa. Wobec tego musieliśmy z wiecu zrezygnować. Przybył i poseł Tabor, ale wobec oznajmienia komisarza też zaniechał przemowy, pomimo, iż tysiączne rzesze domagały się wiecu.

Żadnego poza tem zajścia nie było. Tylko w chorobliwej fantazji pismaka endeckiej „Ojczyzny“ powstała bajeczka, jakoby ktokolwiek groził czy to posłowi Taborowi, czy ob. Gajkowskiemu. Nie szkodzi, że ludzie się przekonują, jak gazety księżo-endeckie, składane przez ks. Błaszczuka, kłamia bezczelnie.

Stanisław Grzybowski.

STRASZYDŁE, powiat Rzeszów. W dniu 4 lipca 1926 r. odbył się tu wielki wiec posła naszego powiatu, Andrzeja Pluty. Po wyczerpującym sprawozdaniu pociągającym przemawiał sekretarz powiatu Stronnictwa Chłopskiego, E. Opoński, oraz kilku miejscowych obywateli. Po wiecu wybraliśmy Zarząd gminnego Stronnictwa Chłopskiego w następującym składzie: Maciej Perda przewodniczący, Michał Cupryś zastępca, Marcell Wilk sekretarz, Zygmunt Solecki skarbnik.

Stanisław Ossołński.

CHYZASTÓWKA, powiat Jasło. Dnia 27 maja br. na poufnym zgromadzeniu, po przemówieniu ob. Józefa Sanockiego z Moderówki założyliśmy Związek Stronnictwa Chłopskiego, a do zarządu zostali wybrani: Jan Gałuszka przewodniczący, Jan Jucha zastępca, Stanisław Nowak sekretarz, Marcin Wójcik skarbnik. Delegaci: Florian Wójcik, Paweł Wójcik i Paweł Kamieński. Stronnictwo nasze liczy 65 członków.

St. Nowak.

ŁOBZÓW, powiat Olkusz. Na poufnym zebraniu po przemowie ob. Mirka o sprawach polityczno-gospodarczych oraz organizacyjnych, założyliśmy Stronnictwo Chłopskie. Wincenty Mysior przewodniczący, Piotr Woźniczka zastępca, Wincenty Mysior sekretarz, Józef Strusik skarbnik, Władysław Konieczny delegat.

STRUSÓW. Na zgromadzeniu poufnym Zarządu Chłopskiego w domu ob. W. Rzący 4 lipca br. wybrano jednogłośnie: przewodniczący obywat. Rząca Wincenty, zastępca ob. Woroniuk Franciszek, sekretarz ob. Semanow Jan, skarbnik ob. Ogródnik Cyryl i 5 członków do Zarządu. Po odczytaniu programu i statutu Związku Chłopskiego i wygłoszonej mowie organizacyjnej ob. W. Rzący uchwalono następujące rezolucje:

1) Marszałkowi J. Piłsudskiemu wyrażamy hołd i podziękowanie za podjęcie walki w celu oczyszczenia Polski ze złodziei i oszustów.

2) Ofiarom, poległym na ulicach Warszawy w pamiętnych dniach 12, 13 i 14 maja br. w walce z reakcją, wrogą ludowi, oddajemy cześć i hołd.

3) Nowemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, składamy hołd.

4) Domagamy się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i zarządzenia nowych wyborów.

5) Domagamy się pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich złodziei grosza publicznego.

6) Domagamy się zniesienia konkordatu.

7) Żądamy lepszej oświaty.

8) Żądamy reformy rolnej bez wykupu.

9) Żądamy upaństwowienia prywatnych lasów. Łącząc się ze Związkiem Chłopskim, zasylamy idealnym obrońcom chłopów, „votum zaufania“.

Sekretarz: Semanow Jan, przewodniczący: Rząca Wincenty.

CHYLINA, powiat Olkusz. Po referacie ob. Mirka założyliśmy Związek Stronnictwa Chłopskiego. — Zarząd: Walenty Nocoń przewodniczący, Antoni Słabon zastępca, Mikołaj Słabon sekretarz, Jan Waga skarbnik. Delegaci: Józef Kotnik i Tomasz Sarwa.

KORYCZANY, powiat Olkusz. Po zapoznaniu się z programem założyliśmy Stronnictwo Chłopskie a do Zarządu wybrani zostali: Wadowski Mikołaj przewodniczący, Teofil Mikołajczyk zastępca, Marjan Puździk sekretarz, Franciszek Wadowski skarbnik. Delegaci: Józef Talik i Franciszek Kucharczyk.

RÓZANKA, powiat Strzyżów. Dnia 4 lipca po referacie ob. St. Niedzieli o sprawach polityczno-gospodarczych i ob. St. Błażejowskiego o konieczności organizacji, założyliśmy Stronnictwo Chłopskie, a do zarządu zostali wybrani: Strzępek Ignacy przewodniczący, Gajowski Jan zastępca, Cynarski Jan sekretarz, Zimny Józef skarbnik. Delegaci: Stanisław Niedziela i Wojciech Snita. Stronnictwo nasze liczy narazie 45 członków.

Cynarski Jan.

PRZEWORSK. Dnia 20 czerwca odbyło się zgromadzenie poufne w lokalu Jana Kapusty. Wybrano Zarząd Stronnictwa Chłopskiego: Jan Obłozza przewodniczący, Wincenty Jurkiewicz zastępca, Franciszek Kot sekretarz, Wincenty Buczkowski skarbnik. Delegaci: Jakób Zardzewiały i Franciszek Wołowicz. Członkowie zarządu: Zofia Kapustowa i Jan Buczkowski.

MAŁE ŁANY, powiat Olkusz. Po założeniu Związku Stronnictwa Chłopskiego wybraliśmy następujący Zarząd: Wojciech Kwiecień przewodniczący, Wojciech Selwet zastępca, Jan Jaros skarbnik, Jan Opila sekretarz. Delegaci: Jan Jastrząb syn Józefa.

BACHÓRZEC, powiat Przemyśl. Dnia 4 lipca br. odbyło się poufne zebranie u ob. Michała Krawca. Piękny referat wygłosił ob. Franciszek Błotnicki, poczem wybraliśmy Zarząd Stronnictwa Chłopskiego: Franciszek Skubisz przewodniczący, Michał Krawiec zastępca, Michał Franczak sekretarz, Michał Krawiec skarbnik oraz 5 członków Zarządu.

MIROCIN, powiat Przeworsk. Dnia 7 czerwca 1926 r. urządziliśmy zgromadzenie w domu ob. Andrzeja Jarosza i założyliśmy gminne Stronnictwo Chłopskie. Zarząd: Józef Surmiak przewodniczący, Jan Dziadus zastępca, Marcin Śliwa sekretarz, Andrzej Jarosz skarbnik. Delegaci: Antoni Ostrowski i Jakób Pędziński. Członkowie Zarządu: Antoni Półtorak, Józef Stecko i Piotr Hołub.

Marcin Śliwa.

sze w porównaniu z temi metodami, jakie są teraz w wyzwolonej Ojczyźnie przeciw nam narodowcom wymierzane. Nie wolno nam oddawać ostatnich przysług zmarłym współwyznawcom, nie wolno mi odwiedzać chorych. Za urządzenie zebrania członków dostałem mandat karny na pięć tygodni więzienia, za pogrzeb chłopca cztery tygodnie i tak ustawicznie. Świeżo za urządzenie wycieczki otrzymałem z Prokuratury pasztet na trzy tygodnie więzienia.

Tak wykonuje Konstytucję prokurator tutejszy. Mnie ściga za uczciwą obywatelską pracę, ale ks. Jarzemskiego z Mokrego nie ściga nawet za zbrodnię, popełnioną ze służącą, Anną Kaniecką, pomimo, iż otrzymał doniesienie z opisem faktu. Sam to poruszyłem wobec sędziego Łacheckiego.

Nawet na małoletniej działwie szkolnej wywierają zemstę za to, że rodzice należą do Polskiego Kościoła Narodowego. Przoduje w tem zwłaszcza inkwizytor Tkaczyk, kierownik szkoły powszechnej im. Kościuszki. Ten rozkazał nauczycielstwu, aby dzieciom narodowców sypać najgorsze kwalifikacje.

Wyrzucanie ludzi ze służby i wogóle z pracy za to tylko, że należą do Kościoła Narodowego, jest dalej na porządku dziennym.

Czcigodny Marszałku Piłsudski! Racz wejrzeć i w te sprawy, bo naprawdę życie nasze w takich stosunkach staje się piekłem nie do zniesienia. Wiemy, że nie wszystko można naraz uporządkować. Ale nakazać prokuratury i innym organom rządowym, aby natychmiast przestali prześladować ludzi za przynależność do Polskiego Kościoła Narodowego, to może i powinien Rząd zrobić jak najprędzej, aby Niemcy z nas nie sztydziłi.

Ks. A. Hajduk.

W STAROGARDZIE wachmistrz 2 p. szwoleżerów, Prochowski, zastrzelił właściciela hotelu, Brzaskowskiego, za odmówienie sprzedania wódki.

Ziemia Wileńska.

Dziadek nie da nam zginać.

WILNO. Po zamachu majowym, dokonanym przez naszego Rodaka, Marszałka Piłsudskiego, wstąpiła otucha w serca tutejszej ludności, że zaczęły się lepsze czasy, jak dla całej Polski, tak zwłaszcza dla Wilna i okolicy wileńskiej. Najwyższy już czas na to, gdyż byliśmy już bliscy rozpacz. Nasze starożytne przepiękne Wilno podpadało i ubożało gwałtownie, schodziło do rzędu żydowskich kresowych miast. Przedtem stolica olbrzymiej polaci ziem aż po morze Bałtyckie i centrum wielkiego handlu na całą Białoruś, po odłączeniu Litwy Kowieńskiej i Mińszczyzny stało się Wilno miastem kresowym, martwą siedzibą różnych urzędów i co najwyżej gniazdem szmuglerów żydowskich, skoro przez brak traktatów handlowych z Litwą i Rosją handel legalny stał się niemożliwym.

Od czasu, gdy znowu wziął górę nasz Rodak Piłsudski, zaraz powiał ożywczy duch, skończyła się martwota, a nastąpiła mocna wiara, że nasz Dziadek nie pozwoli nam zmarnieć. I rzeczywiście coś się już stało. Na Litwie Kowieńskiej objął ster nowy rząd, który wszelkie ograniczenia przeciw Polakom poprzednio wydane zniósł, stosunki pograniczne zaraz się też poprawiły, umowa handlowa z Litwą Kowieńską ma wkrótce dojść do skutku. A co najważniejsze i najradośniejsze, powszechnie mówią, że toczą się już rokowania i są dobre widoki, aby Litwa Kowieńska weszła w ścisły, federacyjny stosunek z Polską, podobnie jak się to stało za Władysława Jagiełły. Daj to Boże, oby jak najrychlej. W takim razie Wilno wróciłoby do swej wielkiej historycznej roli, całe dorzecze Niemna zawrzałoby nowym życiem, mając otwarty dostęp do morza i port morski w Kłajpedzie. — W staraniach tych, jak się zdaje, używa Rodak Piłsudski pomocy i poparcia tutejszych żubrów — obszarników i tem się zapewne tłumaczy, że Sapięha, Radziwiłł, Meysztowicz i t. p. magnaci, posiadający olbrzymie dobra po tamtej stronie granicy, stanęli po stronie Marszałka Piłsudskiego. Endecy gniewają się na to, gdyż oni nie chcą federacji z Litwą, tylko podboju. Komuniści i wszyscy agenci Rosji i Prus wściekli są na to, że Polska by się wzmogła, bo im pilno pożyć i Polskę i Litwę. Ale i mieszczenie i chłopci całej polaci kraju, aż hen poza Grodno i Ostrołękę, Białystok i Nowogródek, mają najwyższy interes w tem, aby się plany Piłsudskiego urzeczywistniły.

Wileńczuk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wielkopolska i Pomorze.

„Szukaj kasztanków“.

POZNAŃ. „Szukaj kasztanków“. Temi słowy żegnają się teraz chłopcy i robotnicy w Poznańskim. A te słowa „szukaj kasztanków“ znaczą tyle, co „hrabio Adolfie Bniński, złóż urząd wojewódzki!“ Jakis z pewnością bezbożny przewrotowiec przypominał, że w roku 1918, gdy okupanci niemieccy unykali z Łodzi, gdzie hrabia Adolf Bniński, teraźniejszy wojewoda poznański, sprawował służbę policyjną pruską, zaginęła „jakoś, gdzieś“ parka pięknych koni kasztanków wraz z powozikiem i całą drogą uprzejmą. Konie owe wraz z całym przyborem były własnością policji pruskiej, czyli po ucieczce prusaków stały się własnością rządu polskiego. Kto ukradł owe konie, ten okradł skarb państwowy polski. Przewrotowiec napisał, że kasztanki owe zatrzymał dla siebie hr. Adolf Bniński. PAT urzędownie zaprzeczył temu, ale nie podał, co się z kasztankami stało, a przecie to nie igła, aby się mogły zgubić. Powinien być jakiś dokument w aktach. Jeżeli i w aktach śladu niema, to za to odpowiada właśnie hr. Adolf Bniński. Dlatego ludzie, drwiąc z tej paskudnej afery, mówią: „szukaj kasztanków“.

Zatorski.

Endeckie prześladowania.

GRUDZIĄDZ. Czcigodny Marszałku Piłsudski! Racz wejrzeć i na nas, wyznawców Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na Pomorzu. Jest nas w samym Grudziądzu około pięć tysięcy, a w Toruniu, Bydgoszczy i innych gminach jest nas co najmniej 15 tysięcy, prawie wyłącznie robotników i chłopów. Msza święta, w ojczystym języku polskim odprawiana, wywiera niewypowiedziany urok i budzi uczucia i życie religijne nawet w takich sercach, które nie rozumiejąc łaciny, zobojętniały dla najwznioślejszych ideałów uszlachetniających, a przytem w wielkiej masie Kościoła rzymskiego nie znajdowali troskliwości i zainteresowania dla swoich trudności życia. Powołani przez współwyznawców na stanowisko duszpasterskie, pragnę im być pomocnym z całej duszy. I nikt, nawet największy wróg, nie jest w stanie zaprzeczyć dowodnie, że życie w naszej wielkiej gromadzie jest wzorowe, że pod każdym względem czynimy postępy ku lepszemu.

Za tę zbożną współpracę jesteśmy prześladowani na każdym kroku w sposób wprost nieludzki, po barbarzyńsku. Jako Górnoślązak mogę powiedzieć, że sposoby, jakie stosowali Prusacy w walce przeciw Polakom, były niepomniernie łagodniej-

KAŻDY CHŁOP POWINIEN NALEŻEC DO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO I CZYTAĆ STALE PRZYJACIELA LUDU.

Kongresówka.

Napędzenie komornika-kubaniarza.

WŁODAWA. Jan Zdanowski wniósł zażalenie do Prezydenta ministrów, że komornik Szcześniak nie chce wykonać prawomocnego wyroku sądowego, lecz domaga się za to łapówki. Prezydent ministrów zażądało usprawiedliwienia się Szcześniaka, a to przez oczyszczenie się z zarzutu przez wytoczenie skargi Zdanowskiemu. Sąd okręgowy w Białej Podlaskiej zasądził rzeczywiście Zdanowskiego za oszczerstwo na trzy miesiące więzienia. Ale Sąd apelacyjny w Warszawie uznał, że Zdanowski przeprowadził dowód prawdy, więc zniósł wyrok i Zdanowskiego uwolnił, a łapownik Szcześniak przestał być komornikiem.

Komuniści między sobą.

ŁÓDŹ. Odbił się tu proces karny przeciw 41 młodocianym komunistom. Najbardziej obciążał oskarżonych zeznaniami świadek Rafał Witkowski (Żyd), który sam do niedawna był komunistą, ale następnie został agentem policji. Gdy Witkowski po złożeniu świadectwa szedł na kolej, przystąpił do niego 17-letni Hersz Szyliński (Żyd) i dwoma wystrzałami z rewolweru zranił ciężko Witkowskiego. Hersz został aresztowany.

Małopolska.

Jeszcze dojlidziarz Cholewicki.

Wzywamy krakowską Dyрекcję poczt, aby ukarła listonosza Cholewickiego w Węgrzicach, za bezprawne przywłaszczanie sobie egzemplarzy „Przyjaciela Ludu”, wysłanych do wsi Węgrzce z opisem nadzwyżej wójta Cholewickiego. Należy nauczyć tego pana, że czasy złodziejskie z ery panowania Witosza skończone.

Pytamy się również Związku Wójtów, dlaczego taki dojlidziarz jest jeszcze tego prezesem?

Pytamy dalej, dlaczego p. starosta Bał przetrzymuje nakaz Województwa napędzenia dojlidziarza Cholewickiego z urzędu? Czy interwencje Głowy z Konar na rzecz Cholewickiego są tego przyczyną, czy opieszałość w urzędowaniu? Wszak szturmuje o to napędzenie delegacja miejscowych obywateli i radnych.

Obywatele ci donoszą nam również, iż wszelkie zaprzeczenia owego dojlidziarza są kłamstwem wierutem. Przed wojną w roku 1912 kupił 16 morgów gruntu, na którym miał 16.000 koron dług. Dług ten spłacił gładko, a nawet gdy inni chłopci szli na dno nędzy, dokupił sobie parcelę w Krako-

wie na Zakrzówku, obszaru 3 i pół morgi! Również dojlidziarz ten przedtem mieszkał przy stajni w dwóch izdebkach, dziś mieszka w eleganckiej, zakopiańskiej willi o 10 pokojach, z pięknym urządzeniem wewnętrznym. Współobywatele Węgrzecz nie raz nie wiedzą, skąd wziąć na sól, — a Cholewicki traktuje o fortepjan.

Oczywisty dojlidziarz, ten kandydat na posła z krakowskiego okręgu. Zjesz bratku kamień, nim cię chłopie obdarzą mandatem. Tobys dopiero doil! Uważaj jeno, byś się do sądu nie spóźnił, ze skargą przeciw „Przyjacielowi Ludu”.

„Zastaw się a postaw się”.

BIAŁOBRZEGI, powiat Łańcut. Panie Ministrze wyznań! Nie pozwól niszczyć ludności przez tworzenie nowych parafii i wielkie koszty budowy kościołów i plebanij w takich wypadkach, gdy ani zaspokojenie potrzeb religijnych tego nie wymaga, ani żadne inne słuszne względy za tem nie przemawiają, tylko zachcianka utworzenia jeszcze jednego probostwa dla pomnożenia dochodów księży i upór pewnych zaślepionych jednostek.

Taki fakt zachodzi właśnie u nas w Białobrzegach. Od wieków należały Białobrzegi do parafii w miasteczku Żołyni, odległym o 5 kilometrów dobrym gościńcem. Mamy tam kościół murowany, trwale kryty, wszystkie zabudowania przynależne też murowane. Dopiero w roku 1917 zapłaćliśmy do Żołyni konkurencję na naprawki powojenne, w roku 1920 na blachę, a jeszcze w roku 1925 na dzwony. Ale że kilku nierozważnym zachciało się odrębnej parafii w Białobrzegach, liczących 240 domostw, przeto biskup przemyski raz dwa nową parafię utworzył. Ośmnastcie deputacyi jeździło do biskupa przeciw odrębnej parafii, ale daremnie, bo jego zadaniem jest pomnażać wpływy księże, a owieczki im biedniejsze, tem głupsze i pokorniejsze.

Na początek pobudowano barak, któryby mógł wystarczyć z pewnością co najmniej na dwa pokolenia. Ale że chodzi o zaspokojenie pychy, a nie o przybytek na modlitwę, przeto czempredziej chcą murować kościół. Ludność wyniszczona do ostateczności, błaga choć o zwłokę na lżejsze czasy, ale ks. biskup nie chce o tem ani słyszeć.

Panie Ministrze! zasłoń nas przed zbytecznym ciężarem.

Lewobrzeźni.

80 dzieci w jednej klasie.

W LISZKACH dnia 4 bm. odbyła się konferencja szkolna przedstawicieli gmin okolicznych, samorządów szkolnych i rodziców, a mianowicie: z Liszek, Kryspinowa, Piekan, Ściejowic, Jeziorzan, Ra-

cznej, Nowej Wsi szlacheckiej, Kaszowa, Mnikowa i Cholerzyna w liczbie około 100 osób, pod przewodnictwem naczelnika sądu p. Karola Dury. Na podstawie referatu „Organizacja szkolnictwa w Polsce” wyłoniła się ożywiona dyskusja, która energicznie i z przejęciem kierowała swe rezolucje przeciwko wszelkim oszczędnościom i redukcjom w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, przeciw pogarszaniu warunków higienicznych i metodycznych nauczania przez podnoszenie liczby dzieci na jednego nauczyciela, zwłaszcza w ubogich szkołkach wiejskich aż do 80, oświadczyli się za organizacją jednolitego szkolnictwa w Polsce ze szkolnictwem średnim i zawodowym, opartem na co najmniej (?) 7-letniej szkole powszechnej, oraz za realizacją projektu sieci szkolnej, któraby odpowiadała rzeczywistym potrzebom ludności na prowincji. — Rezolucje uchwalone i przez poszczególne reprezentacje podpisane, przesłane zostały władzom szkolnym raz poszczególnym reprezentantom ciał ustawodawczych.

Piotr Wyroba.

Paskopiasty przy robocie.

SASIAADOWICE, powiat Sambor. Ministerstwo rolnictwa przyznało znowu pożyczki dla drobnych rolników, z czego można wnioskować, że rząd stoi o rolnictwo. Piasty u nas w Samborskiem grożą, że tylko ten otrzyma pożyczkę, kto do nich należy. Komisarz ziemski, osławiony Kostuś, z naganaczem Ratuszem twierdzą, że to ich staranie. Zaś nasz piastowiec Szczepuła krzyczy na całe gardło: „Widzicie ludzie, to ja wszystko zrobiłem!” I prawda, że kilku gospodarzy ma przyznaną pożyczkę, ale kogo Szczepuła ma na oku, ten z pewnością nie dostanie nic. Zapytujemy pp. posłów Stronnictwa Chłopskiego, czy pożyczki w Samborskiem mają pochłaniać paskopiasty? Uważamy, że Ministerstwo rolnictwa nie ma o tem pojęcia, co się dzieje w powiatach, że za pieniądze, przyznane rolnikom, prowadzą piasty agitację. Czas, aby nastąpiła już sprawiedliwość i ci, co przeszkadzali demonstracjom na cześć Marszałka Piłsudskiego, powinni raz skończyć swoje panowanie, co im się słusznie należy za zdradę ludu.

Chłopi Związkowcy.

Zawiedziony Jedynak.

ROPCZYCE. Na 21. czerwca br. zwołał Fr. Stręk, jako prezes wszystkich wójtów z powiatu — niby dla manifestacji na cześć nowego prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Poseł Jedynak chciał tę sposobność wykorzystać dla podniesienia Witosza, ale się srode zawiódł. Nawet prezes wójtów, Franciszek Stręk, nie mógł ścierpieć blagi Jedynakowej i dał mu ciętą odprawę. Do-

Najwyższy czas odnowić prenumeratę!

TOMASZ CHŁOPSKI.

Z teczki sekretarza Dzyndzka

II.

Wzruszony treścią papierów postanowiłem nie chować zdobytej wiedzy dla siebie, — ale rzetelnie z czytelnikami naszego pisma się podzielić, by zmadrżeli i poznali zasady, na jakich chłopie, panowie, księża, stróże, organiści, tramwajarze, doktorzy, aptekarze, szewcy, krawcy, stolarze, muzykanci, straż ogniowa, słowem wszystko i wszyscy mogą stać się szczęśliwymi i w jaki sposób państwo nasze jedynie uzdrowionem być może. Dlatego niezwłocznie po powrocie z wiecu w Mostach dałem owe znalezione dokumenty do druku w Przyjacielu i Sprawie, umieszczając wszystko jak najdokładniej i nie pomijając nawet protokołu z posiedzenia Zarządu Głównego P. S. L. „Dojlidziarze” i mów, jakie poszczególni mówcy wygłosili.

PROTOKÓŁ

nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Głównego P. S. L. „Dojlidziarze”, odbytego dnia tego a tego, roku i miesiąca obecnego. Obecni: prezes Wincenty, panowie red. Hr. Marasse, pos. Gruszkana-wierzbie, pos. Narcyzek, pos. Jednoświński, pos. Kornik, pos. Romans, pos. Długosik, pos. Niemalpa, sen. Gruntodpust, sen. Noah, prezes Cholewa-wicka, prezes Piernik, prezes Ciastoń, prezes Obroży-na, delegat Gnida, Nita, Kula i dużo, dużo innych wielkich i ważnych dygnitarzy. Referat o położeniu politycznym wygłosił nasz ukochany prezes Wincenty. Choć nieco trudno mu było mówić, bo twarz miał obwiązaną szczerbnie z powodu bólu zębów (bezczelne pismaki gazet Stronni-

ctwa Chłopskiego piszą kłamstwa, że to od bata rokoszanina Marszałka!) jednak co nie mógł powiedzieć to pokazał zebranym na migi (sfotografowane do protokołu) i wszyscy gorąco wywodom przytaknęli, jako że nacechowane były one wielką troską o byt każdego z obecnych a i jeszcze wielu, wielu innych a temsamem i Ojczyzny. Na końcu ukochany nasz prezes zażądał, byśmy na posiedzeniu przedyskutowali jego projekt zinią-ny konstytucji, który musi być uchwalony, jeśli państwo ma istnieć. Są wprowadzić wielkie trudności i przeszkody, a zwłaszcza Piłsudski z batem, ale nasza potężna armia P. S. L. „Dojlidziarze” jak nie będzie mogła przeskoczyć to przelezie i odniesie w dalszej walce z rokoszem walne zwycięstwo. (Okłaski).

Sekretarz Dzyndzek przystąpił do odczytania projektu, który brzmi jak następuje:

Kiepską i nieudolną konstytucję, narzuconą Polsce przez lajdackie rządy lewicowe, bolszewików, żydów i innych wrogów Ojczyzny zmienia się. Nowa brzmieć ma jak następuje:

§ 1. Państwo polskie nie jest Rzeczpospolita, lecz Rzecznasza. Władza zwierzchnia w Rzeczy-naszej należy do nas (tj. P. S. L. „Dojlidziarze”). Organami prawodawczymi Senat, Rada Stanu, Trybunał, a także czasem i Sejm. Organem wykonawczym dziedziczny prezydent Wincenty łącznie z nieodpowiedzialnymi za żadne świątstwo ministrami.

Żeby zaś kłótni nijakiej o teki nie było, mianuje się dożywotnio następujących obywateli dojlidziarzy ministrami:

Prezydent Ministrów: Andrzej Witos (doskonale się na ten urząd nada, bo będzie działał w zupełnym porozumieniu z prezydentem Rzeczy-naszej a swym braciszkiem Wincentym).

Minister Skarbu: Józef Raczkowski (fachowiec do wszelkich przemysłowo-handlowo-wywozowych interesów).

Minister niesprawiedliwości: Hrabia Marasse-Brodacki (on nam już Stronnictwo Chłopskie zlikwiduje! Przewidziana kara za należenie do Stronnictwa Chłopskiego: 150 lat ciężkiego więzienia, lub kara śmierci przez utopienie, zastrzele-nie, powieszenie, otrucie i ćwiartowanie — do wyboru skazanego).

Minister Oświaty: Gabriel Dubiel (wprowadził nam najnowsze i najdoskonalsze metody oświe-tłania mózgów uczniowskich przez butlę gorzały, ośelkę wywozowego masła i jajek).

Minister Spraw Wewnętrznych: Panna Kasla Świątkówna (dzielna baba i zasłużona dla organi-zacji ucieczek prezydenta, to i z organizacją pań-stwa da sobie rady).

Minister Handlu i przemysłu: Noah Hammerling (Handlował w Ameryce, Polsce i po całym świecie, to nam dopomoże wysprzedać Rzecznaszą najdokładniej).

Minister Robót Publicznych: Pan Dudeka (już trochę w Krakowie praktykował i świetnie udo-wodnił, że można mieć urząd robót a nic nie ro-bić).

Minister Kolei: Pan Cholewawicka (nie zna się nic na kolei to prawda, ale zato różne koleje prze-chodził, a pieniędzy i dorobku gwałtem pragnie).

Ministrem wojny: Klernik (jak nieprzyjaciele się na niego popatrzą, to chwyci ich takie obrzydzenie na sam widok, że dadzą drapakę).

Pozatem mianuje się dożywotnimi ministrami bez teki ale z podwójną pensją panów: Budzyna, Gize, Małupę, Gnide, Piernika, Ciastonia, Obroży-ne, Jelite, Kściuka, a dożywotnimi wiceministrami wszystkie płatne dotychczas z kasy partyjnej chjeny-naganiacze stronnictwa dojlidzkiego.

Ponieważ w Polsce rokrocznie odbywa się o-koło 10 tysięcy odpustów i ważne te obchody nie są porządnie zorganizowane, przeto tworzy się nowe Ministerstwo odpustowe, a dożywotnim mi-nistrem mianuje się ob. Kube. (C. d. n.).

prawili porządnie Jedynekowi b. poseł Dyła z Bor-ku Wielkiego i ob. Skoczek z Czarnej, też były piastowiec. Agitatorzy Witosowi narobili takiej wrzawy, jakiej jeszcze Ropczyce nie pamiętają. Były poseł Siwula, pachotkujący przy Jedyneku, przyniósł spory wór różnych odezw i broszur Witosowych, ale chłopci do wszystkiego w kawalki darli i rzucali na ziemię. Skoro Marszałek Piłsudski wydał przeciw Witosowi wyrok potępiający, to tego wyroku już nikt nie zmieni. Łączki K.

POW. KRAKÓW, GMINA TONIE. Prosimy Starostwo, aby nareszcie poskromiło zuchwałość szynkarza Haubenstocka, gdyż to bardzo demoralizuje ludność, skoro widzi, że zubożonemu żydowi wszystko uchodzi bezkarnie. Haubenstock nie posiada koncesji szynkowania, tylko sprzedaje pod korkiem, a mimo to pijactwo kwitnie w jego domu bez granic. Furmanki przed karczmą Haubenstocka stoją gromadnie i po kilka godzin tamując przejazd na uczęszczanej drodze do Ojcowa. Wobec skrętu drogi w tym miejscu i dość dużej pochylności, a przytem usuwającej się szkarpy po przeciwną stronę drogi łatwo może dojść do nieszcześcia, zwłaszcza przy ożywionym ruchu samochodowym. — Za wójtostwa Branickiego postawiono przed Haubenstockiem tablicę z zakazem postoju fur pod karą 10 złotych, ale z czasem znikła ta tablica. Wójt Skalniak osobiście rozpedza furmanki, ale to nie skutkuje. A policja państwowa jakoś nie chce tknąć Haubenstocka. Starostwo jest obowiązane wglądać w to i poskromić samowolę Haubenstocka. Toniacy.

Sprostowanie Toczka.

NOZDRZEC, powiat Brzozów. Sprostowanie posła W. Toczka, jakoby on nie czynił donosów przeciw uczestnikom manifestacji na cześć Marszałka Piłsudskiego, jest niezgodne z prawdą. Zapowiedział publicznie podczas manifestacji: „Ja zrobię z tego użytek”. Dnia 11-go czerwca podczas przesłuchania w Sądzie oskarżonych i przewodniczącego Józefa Potoczego poseł W. Toczka przez cały czas był obecnym i wtrącał się do spisywania protokołu zeznań 4 świadków ze strony chjeno-piastowej. Więc jakże śmie poseł Toczka pisać takie sprostowania, urągające prawdzie! Świadek.

Gorący wikary Gorączko.

BATOWICE, powiat Kraków. Nasz Związek Chłopski jest solą w oku ks. wikaremu z Raciborowic. Na kazaniu 11 lipca nazwał nas faryzeuszami i wilkami w owczej skórze. Zabrania nam słuchać jego kazań. Powiedział, żeśmy są ci sami, którzy w Warszawie krew przelali, czyli Piłsudczy. Uważamy to sobie za bardzo zaszczytne porównanie. Ks. wikary nazywa się Gorączko, być może więc, że to mówił w gorączce. Batowicki.

ZE ŚWIATA.

Ameryka.

STRASZNA EKSPLOZJA AMUNICJI!

NEW YORK. Arsenał morski w Lake Danemark, stanu New Jersey, wyleciał w powietrze, skutkiem uderzenia piorunu. Jedynie dzięki temu, iż wybuch nastąpił w niedzielę, nie było wielu tysięcy strąt w ludziach. Skład amunicji należał do największych w świecie, to też wyrządzone zniszczenie i straty obliczają na kwotę przeszło 100 milionów dolarów, czyli jest to kwota większa, aniżeli połowa rocznego budżetu państwa polskiego. Przez niedzielę i poniedziałek jedne po drugich następowały wybuchy pocisków, które fruwały w powietrzu, siejąc zniszczenie i rany w promieniu 25 kilometrów. Zabitych zostało dotychczas około 150 osób, pozatem są setki rannych. Eksplozje wedle przypuszczeń potrwać cały tydzień, dlatego też ludność okoliczna opuszcza swe siedziby w popłochu.

FALA WIELKICH UPALÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH Am. P. spowodowała w krótkim czasie 25 wypadków śmiertelnych porażeń, a 45 ciężkich zaskarbień. (A my tu w Polsce mieliśmy dotychczas zaledwie dwa dni słonecznego gorąca, 4 i 5 bm.).

Ostrzeżenie.

MUNDARY, Alta Canada. Ostrzegam Braci w Polsce, aby nie wierzyli chwalebom agentów kompanii okrętowych, że tu w Kanadzie jest dobrze. Kompanjom chodzi tylko o to, aby one zarobiły na sztykartach, a co się następnie z człowiekiem stanie, o to ich wcale głowa nie boli. Mnóstwo na-

szych rodaków błaka się o głodzie za pracę. Fabryki nie przyjmują, a farmerzy kpią, mówiąc, po coś przyjeżdżał. Wkrótce napiszę obszernie, a tymczasem proszę o posyłanie mi „Przyjaciela Ludu”.

Władysław Chuchia.

O MEKSYKU wypisują gazety księżę brednie, jakoby rząd meksykański zabronił księżom odprawiania nabożeństw, udzielania Sakramentów itp. Są to kłamstwa rozpuszczane w tym celu, aby wzbudzić nienawiść przeciw Meksykowi — wogóle, aby dewotki pobudzić do jeszcze większego fanatyzmu. Prawdą jest, że rząd meksykański skasował zupełnie klasztory męskie i żeńskie, a majątki ich skonfiskował dla skarbu państwa. Świeckim księżom wolno sprawować wszystkie obrzędy religijne i kościelne, ale księża w Meksyku mają być rodowitymi meksykanami. — Obcokrajowych księży wypędził rząd meksykański dlatego, że się ich tam dużo nagromadziło, zwłaszcza z Hiszpanji i już zanadto wyzyskiwali lud na swoje utrzymanie.

Sumatra.

Soeban—Djerigi, 18 kwietnia 1926.

Moi Drodzy i Kochani! Z dali szlę Wam serdeczne pozdrowienia. Za milczenie tak długie bardzo przepraszam. Przez cały ten okres mojego milczenia zająłem się wyłącznie sobą i moją rodziną. Chciałem nadrobić to, com w Boryslawiu oddany przez 6 lat pracy społecznej stracił jako wiertacz. Poszło mi to dość łatwo, ponieważ system tutejszego wiercenia gęstej płuczki był mi bardzo dobrze znany z dawniejszej mojej tułaczki. Dziś, dzięki moim wysiłkom, stoję na obydwóch nogach w rejestrze pożądanym przez firmę pracowników. — Najdalej w czerwcu przybędzie tutaj żona i dzieci, które firma własnym kosztem sprowadza. Otrzymałem już duży dom do zamieszkania.

Miejscowość, w której się znajduję, leży w południowej części Sumatry, u źródeł rzeki „Mussi”. Jest tutaj około 20 Europejczyków i Azjaci — Amerykanie, Anglicy, Belgowie, Niemcy, Szwajcarzy, Holendrzy, Żydzi, Polacy, Chińczycy, Japończycy i Malajowie na tysiące szczepów podzieleni, niby nasz Sejm warszawski. Taksamo o jakichkolwiek stosunkach towarzyskich trudniej jeszcze jak o zgodę w chłopskim stronnictwie — żyje się tu z dnia na dzień i od wypłaty do wypłaty.

Ludwik Liwosz.

Francja.

List Rodaczki.

ST. COULOMB, 14 VI. Każdy Nr. „Przyjaciela Ludu” witam, jakoby rodaka z Ojczyzny, który przybywa mi opowiedzieć, co się tam dzieje dobrego czy złego. Siadam natychmiast i przeglądam gazetkę najpierw ogólnie, a potem dopiero w wolnych chwilach czytam dokładnie artykuły jeden za drugim i rozważam. To wiem, że „Przyjaciela Ludu” zmusza mnie do zastanawiania się nad różnymi sprawami, o których bym bez gazetki może nigdy i wcale nie była pomyślała. Teraz już rozumiem wielkie znaczenie regularnego czytania dobrej gazety. Gdyby tak wszystkie kobiety w Polsce czytały gazety, zamiast tracić czas na paplaninę o niczem, toby wnet inaczej się działo, gdyż z matek brałyby sobie przykład dzieci od małego, tak jak tu we Francji. Niestety, u nas w Polsce dewociarstwo i tercjarstwo w taki sposób zaprzata uwagę, zwłaszcza kobiet, że ani na czytanie, ani na rozmyślanie o żadnych innych sprawach niema już miejsca. Teraz też pojmuję dobrze, dlaczego „Przyjaciela Ludu” w tę stronę ciągle potracza, za co go księża tak bardzo nie lubią. Trudna rada, ale to jest konieczne dla rozpędzenia mgły zasłaniającej drogę do oświaty.

Niezmierną radością przejęła me serce wiadomość o wiekopomnym czynie Marszałka Piłsudskiego. Ten Witos, to jest jakaś plaga — zwłaszcza na chłopów i na Polskę. Cześć Zbawcy Polski, że tę plagę nareszcie na bok usunął. Oby wam wszystkim, a osobliwie Marszałkowi, oby się powiodło nędzę z naszego kraju wypędzić i stosunki uporządkować tak, abyśmy się nie musieli — choć my niewiasty — tułać po świecie za sposobem do życia. Bardzo to przykre życie między obcymi ludźmi i tęsknota za Ojczyzną pali duszę. Bracia i Siostry w Polsce, pamiętajcie o nas wygnanych niedoli. — Tylko oświata i zorganizowana obrona przed szkodnikami może nas do dobrobytu doprowadzić. Julia Kutya.

FREYMING (Moselle). Donoszę, że stały czytelnik „Przyjaciela Ludu”, ob. Drabik Stanisław, zabity został w kopalni węgla „Remoux”. Był to dzielny i twardy zwolennik Stronnictwa naszego i czytałem z nim wspólnie „Przyjaciela Ludu”. Dziś posyłam prenumeratę i proszę posyłać już tylko na moje imię. Kamiński Stanisław.

Wiadomości polityczne.

ROSJA tworzy u siebie polską „republikę sowiecką”, obejmującą przestrzeń 11 powiatów w okolicy Mohylewa i Jampola, z ludnością około miliona. Wszystkie inne narodowości przenosi rząd w inne strony, a na tem miejscu osadza samych Polaków, także bez pytania zabranych z dotychczasowych osiedli. To wskazuje, że w Rosji sowieckiej ludzie są niejako rzeczami, które wolno rządowi przerzucać dowolnie, gdzie chce. Małńska owa republika, położona na pograniczu Polski, ma się stać szkołą dla polskiego bolszewizmu i ośrodkiem propagandy.

W polityce chińskiej zmienia rząd rosyjski front o tyle, że szuka porozumienia z Japonją, a tylko przeciw wpływom angielskim się zwraca. To wskazuje, że nieprzyjaźń między Rosją a Anglią się wzmacnia.

LITWA wydała ustawę amnestijną, korzystną głównie dla polskich więźniów politycznych.

NIEMCY ofiarowują się Francji z pomocą pieniężną dla uzdrowienia franka. Rzeczoznawcy niemieccy już przebywają w Paryżu. — Państwowy bank niemiecki stoi na trzecim miejscu co do potęgi kapitału, po Ameryce i Anglii. Uzdrowienie swoje przeprowadziły Niemcy w ten sposób, że przez ogłoszenie bankructwa w latach 1922 i 1923 pozbyły się łatwo długów zagranicznych. Niemcom zależy na uzdrowieniu waluty francuskiej dlatego, aby sami mogli z Francją handlować. Przyms życia doprowadza do porozumienia nawet największych nieprzyjaciół.

RUMUNJA była już blisko wypowiedzenia wojny Bułgarji z powodu starcia między strażami granicznymi.

HISZPANJA jest widownią coraz ostrzejszych walk między dyktatorem Primo de Rivera, a społeczeństwem. Wszyscy już opuścili dyktatora, nawet wojsko. Utrzymuje się tylko przez postrach policji. Król hiszpański, Alfons, wyjechał najpierw do Paryża, a następnie do Londynu. Widocznie tron się mu chwiewie.

PORTUGALJA przeszła już czwarty przewrót rewolucyjny. Na odmianę dostali się teraz do rządu demokraci. Dotychczasowego prezydenta reakcji, da Kostę, wywieźli na odludną wyspę.

BRAZYLJA wycofała się już zupełnie z Ligi Narodów. Urzędnicy brazylijscy porzucili już prace w Lidze i odpłynęli z powrotem do Brazylii.

Okruszyny.

LIPIEC

15 czwartek, Rozesłanie Ap.
16 piątek, NMP, Szkapł.
17 sobota, Aleksego
18 niedziela, Kamila
19 poniedziałek, Wincentego
20 wtorek, Czesława
21 środa, Onufrego.

JESZCZE TYSIĄCE OBYWATELI uświadomionych o potrzebie klasowej organizacji chłopskiej i czytania gazet, nie są prenumeratorami naszego pisma. Serdecznie prosimy naszych Czytelników, by podawali nam skrzętnie adresy swych przyjaciół i znajomych, o których wiedzą, że są postępowcami i mogliby sobie gazetę zaprenumerować, a nie czynią tego jedynie przez brak czasu, czy też sposobności.

WSTRZYMALIŚMY wysyłkę naszej gazety części Czytelników, którzy nie odnowili prenumeraty. Czytelnicy, którzy odnowienia jeszcze nie wysłali, a numer ten otrzymują, zechcą się we własnym interesie pospieszyć z wysyłką pieniędzy, gdyż spotka ich to w następnym tygodniu. Musimy budować naszą gazetę własnymi siłami, zważając baczenie na to, że każdemu, nawet najbiedniejszemu łatwiej o 2 zł. na kwartał niż administracji pisma o tysiące tygodniowo.

—o—

WOJEWODZIE KRAKOWSKIEMU p. Ludwikowi Darowskiemu złożył życzenia pomyślności w sprawowaniu wysokiego urzędu w imieniu Zarządu Okręgowego Stronnictwa Chłopskiego przewodniczący Jan Stapiński 8 bm., prosząc o tępienie stronnicych partyjników w starostwach i o szybkie załatwianie zwłaszcza spraw, dotyczących administracji gminnej.

ZMIANA WOJEWODÓW. Po Krakowie przyszła kolej na Łódź, gdzie został wojewodą p. Jaszczolt, dotychczasowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

W Nowogrodzku ustąpił wojewoda Januszajtis, a na to miejsce zamianowano wojewodą starostę z Lunińca p. Krachelskiego.

BRAK POSAD NAUCZYCIELSKICH. Kuratorjum we Lwowie ogłasza, że w obrębie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego niema ani jednej wolnej posady w szkołach powszechnych i że wszelkie starania o posady są bezcelowe.

BYŁY PREZYDENT WOJCIECHOWSKI przyjął zaproszenie kooperatywy pod firmą „Społem“ w Warszawie do objęcia kierownictwa tejże spółdzielni, które prowadził przed wyborem na prezydenta. A my przypuszczaliśmy, że zostanie kierownikiem pielgrzymek odpustowych. Widocznie się przekonał, że mu całowanie księży po rękach nie pomogło.

ZDERZENIE POCIAGÓW POSPIESZNYCH na szlaku Kraków—Warszawa wydarzyło się dnia 9 bm. koło Rogowa, czyli 2 godziny drogi od Warszawy. Zapitych dwoje, rannych ciężko ośmioro ludzi, lżej kilkanaście. Dwa wozy osobowe straszkane. Przyczyną niedbalstwo służby kolejowej. Aresztowano 6 funkcjonariuszów.

Jest to już czwarta katastrofa w pobliżu stacji Rogów.

ARESZT ZA ZŁODZIEJA PŁACI OKRADZONY? Jan Wojtyła z Żabnicy (powiat Żywiec) został 12 kwietnia br. w czasie jarmarku w Żywcu okradziony. Niejaki Józef Sikora wyciągnął poszkodowanemu portfel z kwotą 105 zł. Złodzieja natychmiast ujęto i oddano w ręce policji. Skradzione pieniądze złodziejowi odebrano i ulokowano w Sądzie w Żywcu. W dniu 30 kwietnia Wojtyła został wezwany po odbiór swoich pieniędzy. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy w Sądzie zamiast 105 zł., wypłacili mu tylko 46 zł. Na zapytanie, gdzie reszta pieniędzy, odpowiedziano, że potrącono na kosztą przetrzymywania złodzieja w areszcie. Naczelnik Sądu potwierdził, że istnieją takie przepisy. Niestety! Istnieją przepisy, że jeżeli złodziej ukradnie 100 zł., pieniądze się mu odbierze, a będzie siedział dwa miesiące w kryminale, to poszkodowany powinien jeszcze dopłacić za to, że złodziej miał wikt i mieszkanie przez 60 dni.

Minister Makowski, który głowi się nad zmianą Konstytucji, zapewne nie wie o tych afrykańskich przepisach, obowiązujących w polskim sądownictwie.

Wyzw. Społ. **MINISTREM OŚWIATY** i wyznacznikiem został zamianowany p. Antoni Stojkowski, wybitny uczony, postępowiec. Reakcja księżo-pańska zgrzyta silnie, zaogniona na to powołanie.

ENDECKA ZGODA NARODOWA. Organ endeki „Trybuna Narodu“ takie nauki daje swoim czytelnikom: „Kompromis (czyli zgoda) jest tylko o tyle możliwy, o ile przeciwnik chce być posłuszny wobec mojej polityki. Jeżeli odmawia posłuszeństwa, należy go siłą zmusić“. „Zgoda ma być nie wytargowana, ale podyktowana przez nacjonalizm“.

Panowie endecy zapominają, że kij ma dwa końce. Kto chce siłą zmuszać, ten może być siłą zmuszony.

KONKORDAT między bolszewikami rosyjskimi a papieżem ma być podpisany wkrótce. Obrady wspólne zakończono zgodnie. Tak donoszą księża gazety. Księżom wolno z bolszewikami umowy zawierać, a p. Bryłowi nie wolno nawet zobaczyć, co się w Rosji dzieje. Zobaczymy, kto kogo przechytrzy, czy jezuita bolszewików, czy przeciwnie.

WESOŁY KĄCIK.

DOBRZE, CZY NIE DOBRZE.

— Jak się macie, gospodarzu, tak się już dawno nie widzieliśmy?

— Ach, to wy, Błażeju, cóż tam u was?

— Ja tymczasem się ożeniłem, — odpowiedział Błażej.

— Ożeniłeś się? A to dobrze!

— No, nie wiem, czy dobrze.

Niedobra kobieta wzięła mnie zaraz pod pantofel i to nie zgorzej.

— Ach, ale to nie dobrze.

— No, tak źle znów nie było, bo wniosła za sobą niejedną tysiączkę.

— Jeżeli tak, no to dobrze.

— Tak dobrze znowu też nie, bo za pieniądze kupiłem owiec, a one mi wszystkie na kołowaciznę pozdychały.

— O, ale to nie dobrze.

— Tak, ale sprzedałem ich skórę i dostałem za nią więcej, niż mnie owce kosztowały.

— Patrzcież, no, a toż to dobrze.

— Czy dobrze? Za pieniądze wybudowałem sobie nowy dom i ten mi się spalił.

— Spalił się, a to szkoda.

— Przyznam się wam, że znowu nie taka szkoda, bo w nim spaliła się i żona moja niedobra.

GOSPODARSTWO.

KURS ZŁOTEGO ustala się na poziomie około 9 zł. za dolara amerykańskiego. Poniżej tej normy kupcom handlującym z zagranicą groziłaby wielka strata. Ten wzgląd skłania Bank Polski (państwowy) do płacenia za dolara amerykańskiego 9 zł. 15 gr., inaczej stałby dolar niżej.

ZASTAW ZŁOTA za 30 milionów zł., wywieziony z Warszawy do Londynu za ery rządów chięno-piasta dla ratowania kursu złotego, wrócił już do skarbcza państwowego w lipcu br. Skutek rządów Piłsudskiego.

BOGACTWA ZIEMI NASZEJ. Gazety donoszą, że w pobliżu Rykoszyna w Kieleckim odkryto wielkie pokłady soli, potasu i węgla. Czy to prawda, nie stwierdziliśmy. Ale to pewne, że w łonie naszej ziemi kryją się liczne, jeszcze nie odkryte bogactwa.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK wszystkich, którzy zostali zrujnowani czy poszkodowani przez upadek koron austriackich, został utworzony z centralną siedzibą w Berlinie. Ma on dochodzić zasadniczego rozstrzygnięcia choćby w drodze procesu sądowego. Będziemy bacznie śledzić dalszy rozwój i pracę tej organizacji.

PREZESEM PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO w Warszawie zamianował rząd p. Seweryna Ludkiewicza, który był swego czasu ministrem reform rolnych, ale został wygryziony przez piastowców, wówczas wszechmocnych.

TARNOBRZEG — KOLBUSZOWA — NISKO. Rekrutacja kilkuset robotników i robotników rolnych, a także do kopalni rudy i węgla, oraz całych rodzin na osadnictwo do Francji odbędzie się w następujących terminach: 27 lipca w Nisku, w budynku Wydziału powiatowego, 29 lipca w Kolbuszowej, w budynku Starostwa, 30 lipca w Tarnobrzegu.

CENY TARGOWE Z DNIA 14 LIPCA 1926

Ceny pieniędzy w złotych	Ceny bydła i produktów rolnych	Kraków		Lwów		Poznań		Ceny różnych towarów loco fabryka
		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	
Dolar amerykański 9.15	Pszenica targowa	39	—	39	—	39	—	Cement 100 kg. zł. 8.—
Frank francuski 24.50	Zyto targowe	27	—	27	—	27	—	Wapno 100 kg. zł. 2.60
Szyling austriacki 1.41	Owies targowy	38	—	38	—	—	—	Węgiel 1000 kg. zł. 45.—
Korona czeska —30	Koniczyna	9	—	9	—	—	—	Azotniak wapnia 1 kg. zł. 1.60
Gulden holenderski 3.98	Jęczmień na krupy	31	—	31	—	31	—	Katki 100 kg. zł. 2.42
Lira włoska —36	Mąka pszenna 45%	82	—	—	—	—	—	Żelazo na podkowy 1 kg. 37 gr.
Frank szwajcarski 1.94	Mąka żytnia 60%	51	—	51	—	—	—	Nafta 1 litr zł. 0.50
	Otręby pszenne	20	—	—	—	20	—	Mydło 1 kg. zł. 1.80—2.40
	Otręby żytnie	21	—	21	—	21	—	Cukier 1 kg. zł. 1.35
	Wyka	52	—	—	—	—	—	Sól biała 1 kg. zł. 0.35
	Siano	8	—	—	—	8	—	Grzyby suszone 1 kg. zł. 15
	Sioma żytnia długa	5	50	5	50	5	—	Plug 1-skb. Ventzkiego zł. 36
	Sioma mierzwa	4	—	4	50	4	—	Brzozy zwykłe 2-pol. 4-bel. zł. 56
	Ziemniaki	10	—	10	—	10	—	Kierat Wolskiego od 260—435
	Krowy za 1 kg. z. w.	1	48	—	—	—	—	Sieczkarnia Wolskiego od 110-175
	Cielęta	1	50	—	—	—	—	
	Nierogaczna	2	56	—	—	—	—	
	Buhaje	1	64	—	—	—	—	
Kurs złotego ustalony.								

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

— Członek Związku z Domostaw Anonim, więc do kosa. — Krasucki Jan w Kanadzie: Najlepiej do Fabryki Maszyn Rolniczych w Trzebinii koło Krakowa. Manufakturę można kupić w Zakładzie Odzieżowym, Kraków, ul. Szczepańska. — Nazarko Marcin: List był źle opłacony, zapłaciliście karę. — Majerczak Antoni: Niestety, tak! Dom może być sprzedany i rozebrany, skoro jest wyrok. — Kuśnierz Józef: Zwrócić się do Krajowego Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie, ul. Łyczakowska. — Rzepa Ignacy: Będzie w następnym tygodniu. — Wątroba Andrzej: Będzie w następnym. — Adamek Władysław: 20 fr. otrzym. — Kamiński Stan.: 10 fr. otrzym. — Świątłowski Franc.: 10 fr. otrzym. — Lech Antoni: 20 fr. otrzym. — Woźniczka Jan: 20 fr. otrzym. — Dembowski F.: 10 fr. otrzym. — Cielecki Michał: 10 dol. otrzym. Za nowych czytelników serdeczne dzięki. — Wrzesiński L. Rev.: 2 dol. otrzym. — Wajda Franc.: 1 dol. na fundusz prasowy z podziękowaniem otrzymaliśmy. — D. Cybrnic: Przez przeoczenie będzie koniec Waszego artykułu za tydzień. Cześć!

Wi Kubik: „Straż Narodowa“ organizują endecy księża, urzędnicy, profesorzy, najmkci. Jest to organizacja endeko-faszystowska, której żaden chłop ani robotnik popierać nie powinien. — J. Treła: Różni ludzie różnie pojmują, co to jest polityka. W rzeczywistości polityka jest staraniem o osiągnięcie pewnego wyznaczonego celu. Gdy się mówi na przykład polityka cukrowników, to oznacza starania o powodzenie fabrykantów cukru. Polityka hodowlana oznacza staranie o przeprowadzenie pewnego planu w hodowli bydła. Cyganstwo nigdy nie jest polityką, tylko cyganstwem. — M. Tarczyński: Powiedzieć ks. proboszczowi, aby on się więcej troszczył o dotrymanie swojej przysięgi, aby służył Bogu, a nie mamonie. Piłsudski przysięgi, iż będzie wiernie służył Polsce i tej przysięgi ściśle dotrzymuje. — M. Malinowski: Z pewnością nie ma ani lenistwa, ani niechęci, tylko za mało ludzi do pracy, a wyszkolić i dać utrzymanie organizatorom

gu, w biurze P. U. P. P. Bliższe szczegóły przesłano Urzędowi gminnym.

OSADNICY WOJSKOWI na kresach otrzymali nareszcie akta nadawcze i zostali zainstalowani jako wieczysti właściciele nadanych im osad. Za rządów chięno-piasta nie mogli się o to przez pięć lat doprosić.

ZAPOWIEDŹ DESZCZÓW. Angielska stacja obserwacyjna ostrzega, że od Oceanu Północnego płyną na Atlantyk wielkie masy gór lodowych, co zapowiada obfite i długotrwałe deszcze, które prawdopodobnie i Polskę dotkną. A więc baczność rolnicy podczas zbliżających się żniw, wykorzystać każdą chwilę pogody.

NIEZMIERNIE DONIOSŁE PRÓBY nowego sposobu uprawy roli i siewu tak zbóż chlebowych, jak okopowych prowadzi od 20 lat p. Lossow (Niemiec) w Leśniewie, powiat Gniezno, stacja Falkowo, w Wielkopolsce. Na próbie to poświęcił Lossow wielki majątek, ale też doprowadził do cudownych wyników. Z morga magdeburgskiego (ćwierć hektara) pola w 9. klasie (czyste płachy z ziemno podmokłym spodem) zbiera 10 do 20 centnarów żyta. Wysiewa 7 funtów, tak, że jedna łodyga od drugiej jest oddalona o 50 do 75 cm. Łodygi mają grubość palca, a wydają kilkanaście kłosów z jednego ziarna. Na gruncie 3. klasy wysiewa 5 funtów, a zbiera i ponad 35 centnarów. Ludzie z daleka zjeżdżają podziwiać te cuda nauki i pracy. Oczywiście, że uprawa taka wymaga kilku specjalnych narzędzi, nawożenia, uprawy i t. d., ale fakt, że z jednego ziarka nasienia można otrzymać aż do 2000 ziaren zbioru, jest już drogowskazem dla ludzkości, że nie zginie nigdy z głodu, jeżeli będzie postępować w nauce i umiejętności pracy. Cienota i konserwatyzm: „niech będzie za wnuka, jak było za dziadka“, nie poradzi w tych wyścigach, musi ginać.

— o o o —

niema za co. To jest właśnie przyczyna powolnego rozwoju Stronnictwa w niektórych okolicach. Wedle stawu grobla. Piszę do p. Sanojcy. Za prenumeratorem serdecznie dziękujemy i nadal prosimy o pamiętać. — M. Tokarczyk: Dziwię się Waszemu wzburzeniu. Że „Ojczyzna“, redagowana przez ks. Błaszczyka, napada na „Stronnictwo Chłopskie“, to jest tak naturalne, jak że ekonom dworski pilnuje interesów dworu. Owszem, mamy w redakcji naszej prawie wszystkie gazety i czytamy te wszystkie kłamstwa przeciwników, bo musimy wiedzieć, jak przeciwdziałać. Chodzi o to, aby nasza gazeta czytało więcej chłopów, niż gazety przeciwnie, czyli aby nasza pieśń zagłuszyła krzyki przeciwnie. — T. Woźtowicz: Proszę mi wskazać, kto tam prowadzi ruch, czyli u kogo mógłbym zabiegać. Cześć! — W. Igras: Takich pochwał osobistych nie drukujemy. P. Kukłę obserwujemy po jego artykułach w różnych gazetach. — Fr. Wietki, Rzeszów: Trzeba dowodów, że zaniebuje szkołę. Bez tego korespondencja wygląda na intrygę albo zazdrość. — P. Pelczar: Groźcie dołdżniarzom „zmieceniem“, a nie chcecie się zakrzętnąć około zorganizowania najbliższych wsi. Dołdżniarze wiedzą o tem i dlatego nie kryją się „do mysich dziur“. Donieście o zorganizowaniu jakiejś wsi, to wydrukujemy. — Zrozpaczony: W żadnym z krajów Południowej Ameryki niema dobrych zarobków. Wyjazd tamże równa się stawce na ryzykowny los szczęścia. Raczej do Kanady. — Litwiński Franciszek: Zawołać taksatorów i oszacować szkodę i żądać od starostwa ściągnięcia szkody z dzierżawcy polowania, jak i urzędowania obawy, celem usunięcia dzików. Mało marek nalepiłście ob. na kartce i dlatego zapłaciliście karę. — Krupka Michał: Poczekaćmy wedle życzenia. Nawozy najlepiej sprowadzić z firmy J. Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18 i powołać się na nasze pismo. — Galik Jan: Owszem, przyjadę na dzień 1 sierpnia. Proszę podać dom, w którym będzie zebranie i czy termin odpowiada? Gazeta zapłacona do 1 listopada 1926. — Groniek Wojciech: Za to ogłoszenie należy się 1.50. Proszyny nadesłać przekazem. — Kuzak Tomasz: Audjencje ułatwił biuro zarządu naszego Stronnictwa, ul. Nowogrodzka 27. Przy-

dent przyjmuje. — **Babuchowski:** O adresy tych szkół zwrócić się do Tymczas. Wydz. Samorządowego we Lwowie. Wspomnianej szkoły w Krakowie nie znamy.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

L. Mańkut: Kapitalizacja renty obecnie niemożliwa. Starania byłyby daremne. Interesów adwokackich nie załatwiamy. — **Fr. Szklarz:** Jeśli sprawa rzetelna — nie bać się świata. Inaczej pomocy nie udzielamy. — **A. Trygar:** Zaległości nie zwróca. Prośba była spóźniona. — **M. Mista:** Zapodać świadków pisemem do Izby skarbowej skierowanem. — **St. Barczyk:** Ponaglone. Z powodu urlopów urzędowych zaczekać do jesieni. — **Wł. Szurmiak:** Pisać wprost do Izby skarbowej.

Reklamacji ani rekursów pisać nie możemy. — **J. Skonlak:** Odwołać się do odwoławczej Komisji inwalidzkiej.

Dla wszystkich: Od kwietnia 1925 r. ponaglono staraniem „Przyjaciela Ludu” 1564 spraw, w tem 625 z wynikiem pomyślnym. Referat nasz nie usiłuje wcale współzawodniczyć ze Związkiem inwalidów, ani też z pracą adwokatów, lecz ogranicza się do spraw osób niezaradnych, nieświadomionych lub tak niezamożnych, że nie mają one środków na opłacenie kosztów podróży do Krakowa, na wynagrodzenie adwokatów lub nawet na opłatę niskiej wkładki członków Związku inwalidów. Odpowiedzi ogłaszamy w gazecie, aby korzystali z nich wszyscy czytelnicy i pomagali sąsiadom i znajomym w staraniach o należne im ustawowe

zaopatrzenie. Dzięki pouczeniom prasy ludowej liczba prośb o wymiar zaopatrzenia w ciągu roku wzrosła z 38 na 60 tysięcy. Wiele w tem jest żądań nieuzasadnionych, wiele też załatwiane być musi odmownie, dla braku przewidzianych ustawą warunków. Uprawnieni mogą jednak być pewni przychylnego wyniku, jeśli prośbę wnieśli w należytej formie, t. j. popartą dowodami. Listami odpowiedzi ani pouczeń nikomu nie udzielamy, ani też prośb ani rekursów nie piszemy. — Z powodu nawału pracy sprawy należy przedstawiać krótko, podając imię, nazwisko, imię poległego, miejsce zamieszkania i powiat, wreszcie liczbę aktu Izby skarbowej, jeśli jest wiadomą. Obszerne opisy służby wojskowej i t. p. są nam niepotrzebne. Czas to pieniądz i liczyć się z tem należy.

St. Stączek.

STANISŁAW ZUBA ur. w Dzi-kowcu, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

WOJCIĄK STANISŁAW ur. w Ostrowicach Baranowskich, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Nisko.

PARCELACJA! Folwark 250 m. ziemi pszennej Podolskiej powiecie Husiatyn, oddalony o 2 mile od kolei, kościół i szkoła polska w pobliżu, do sprzedania parcelantom Polakom. Bliższa wiadomość poste restante Stanisławów, Rogowski.

PANIĄ PELIKAN W. W. KANA-DZIE prosi Dechmanowicz Piotr z Medyki o odpowiedź na listy względnie podanie dokładnego adresu.

WOJCIECH GROMEK ur. 1897. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Sanok.

GIAPA JAN ur. w roku 1899, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Sambor.

Ludwik Dryja.

ur. w Bukowcu pow. Kolbuszowa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową a wystawioną przez P. K. U. Nisko.

Jest do sprzedania 3 morgi lasu i 1 1/4 morgi pola w Zeglicach powiat Krosno. Bliższej informacji udzieli Apolonia Guzik w Głowieńce lub Józef Guzik w Zeglicach.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wraz z dokumentami wystawionymi do Francji, skradzione na dworcu kolejowym w Tarnobrzegu, dnia 26 czerwca 1926 r. Józef Markut urodzony w Stojeszynie, gmina Modliborzyce, powiat Janów, urodzony 4 lutego 1901 roku. Książeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. w Białymostku.

MYCEK JÓZEF ur. w r. 1902 w Nowej wsi a zamieszkały w Kolbuszowej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nisko.

Baczność!!

Już jest czas zakupić gips, cement, smar do do wozów, wazelinę do skór, farbę, pokost, szczotki, pendzle i wiele innych rzeczy.

Jeśli wytniesz i przyniesiesz to ogłoszenie do naszego sklepu, otrzymasz od wszystkich cen o 10% opustu nawet przy najdrobniejszym kupnie.

Oszczędzisz sobie dużo pieniędzy!
Sklep „Chemikal“
Kraków, Tadeusza Kościuszki 37.

KOGAJ JAN z Błażowej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Do rodaków we Francji

Komukolwiek jest wiadome miejsce pobytu Wojciecha Mazura z powiatu Przeworskiego zechce je podać do Józefa Mazura, zamieszkałego w Rzeszowie przy ulicy Krakowskiej L. 8, który go poszukuje w bardzo ważnej sprawie.

HOTEL w Mikszacie, w Poznańskim z handlem kolonij., obszerne ubikacje, ogród, kręgielnia i t. d. zaraz korzystnie do wydzierżawienia ewent. później sprzedaż większej połowy. Zgłoszenia przyjmuje Jan Domański, Mikszat, w Poznańskim.

KILKADZIESIĄT MORGÓW dobrej ziemi przy kolei i gościńcu do sprzedania. Wiadomość: Mowosielce ad Sanok, dwór.

Chcesz rachować szybko i dokładnie, kup sobie książeczkę p. t.:

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabelki mnożenia i dzielenia wraz z objaśnieniami działań rachunkowych. Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” za nadesłaniem 90 groszy w znaczkach pocztowych.

Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego

do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu”, Kraków, Reformacka 7, za poprzednim nadesłaniem 1.50 przekazem lub czekiem.

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł., budzik zł. 15 Mandoliny włoskie od 26-30 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł. Harmonje z 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł. Niklowe Gre Rosk. Patent z łańcuszkiem 13 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

Portret Prezydenta Mościckiego

do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu”, Kraków, Reformacka 7, za poprzednim nadesłaniem 1.50 przekazem lub czekiem.

NAWOZY SZTUCZNE

wszelkiego rodzaju — gwarancja zawartości!

TOMASYNĘ. — SUPERFOSFATY mineralne i kostne. — **SOLE POTASOWE** stassfurckie. — **KAINIT** krajowy. — **AZOTNIĄK** mielony i granulowany. — **SIARCZAN AMONU. — SALETRE AMONOWA. WAPNO PALONE I MIELONE**

najtaniej wagonowo i detalicznie dostarcza

JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki L. 18

Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie.

Były Sekundariusz Szpitala Powszechnego we Lwowie

Dr. Bernard Rapaport

przyjmuje w chorobach chirurgicznych i chorobach narządu moczowego

we Lwowie przy ul. Romanowicza 11, I. p.

Dla członków Stronnictwa Chłopskiego opust.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych i dla cierpiących! Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, apuchlżnem, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym ohorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

Skutek nadzwyczajny ICHTIOMENTOL Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.